

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIANSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO TYGODNIA. — DODATKI: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTEKOWA

WYDZIAŁ DLA CHRYŚCJAŃSKICH KRYSTIAN

SPRAWIEDLIWOŚCI

I NA JEJ HONOR: JEZUS CHRISTUS! PRAWDĘ I ZGODĘ!

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.



Dr. Karol Lueger

burmistrz miasta Wiednia, adwokat, „twórca” chrześcijańsko-społecznego stronnictwa w Austrii, nieustraszony obrońca chrześcijańskiego pracującego ludu, przyjaciel Polaków. —

W czwartek, 10. marca, o godzinie 8. i 5 min. rano, umarł w Wiedniu, po długiej ciężkiej chorobie, doktor Lueger, adwokat, burmistrz miasta Wiednia. Ponieważ w czwartek gazetka już była wydrukowaną, nie mogliśmy tej wiadomości podać w ostatnim numerze — dlatego temu znakomitemu — i zapewne jednemu z największych mężów tegoczesnych, poświęcamy obecnie obszerniejsze wspomnienie.

Przedewszystkiem zaś umieszczamy pismo, które grono chrześcijańsko-społecznych posłów w Kole polskiem, wystosowało na ręce księcia Alojzego Lichtensteina, jako nowoobranego prezesa klubu chrześcijańsko-społecznego w radzie państwa:

Jaśnie Oświecony Książę!

Na podstawie jednomyślnej uchwały grona polskich chrześcijańsko-społecznych posłów w parlamencie, przesyłamy na ręce Waszej Książęcej Mości,

imieniem naszym i wszystkich szczerych zwolenników chrześcijańsko-społecznego programu w naszym kraju, całemu klubowi chrześcijańsko-społecznemu w parlamencie, oraz całej partii, wyrazy najszczerzego i głęboko odczuwanego spólcucia z powodu śmierci wielkiego, niezrównanego i gorąco umiłowanego, niech nam będzie wolno powiedzieć, w spólnego wodza w walce o chrześcijański światopogląd, o święte zasady sprawiedliwości i równości dla całego pracującego ludu.

Nazywamy dostojnego Zmarłego, bez przesady i z prawdziwą dumą, naszym „spólnym wodzem” — bo nie tylko wyznajemy, żeśmy biorąc często w latach dziewiędziesiątych udział w zgromadzeniach wiedeńskich stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, uczyli się wiele z jego przemówień, jak również z przemówień Waszej Książęcej Mości i innych współpracowników i kierujących mężów w stronnictwie i czerpali z ich słów i przykładów zachętę do pracy i walki dla dobra chrześcijańskiego ludu — lecz także walczyliśmy przeciw „spólnym przeciwnikom” i mieliśmy do pokonania podobne przeszkody i trudności.

Nie zapomniemy nigdy, jak w tych walkach i pracach ś. p. dr. Lueger, z Waszą Książęcą Mością i innymi członkami stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, był nam bardzo często skutecznie pomocnym i dodawał odwagi do przetrwania walki i rozlicznych bardzo bolesnych doświadczeń.

Niech nam wolno będzie w tak uroczystej chwili przypomnieć to stare braterstwo broni — i na świeżej mogile nieodżałowanego naszego wodza i Mistrza, wypowiedzieć uczucie niewygasłej czci i wdzięczności dla Niego, a oraz złożyć przez pośrednictwo Waszej Książęcej Mości szczerze podziękowanie całemu stronnictwu

chrześcijańsko-społecznemu za tyle dowodów życzliwości i przyjaźni dla nas, pracujących dla chrześcijańsko-społecznej idei — w warunkach mniej korzystnych niż te, jakie dzięki niezłomnej energii, wysokiemu rozumowi i niespożytej wytrwałości przedewszystkiem dr. Luegera, zdobyło już sobie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne w Wiedniu, oraz w Niższej Austrii i innych niemieckich krajach koronnych.

Cieszymy się tem powodzeniem bratniego stronnictwa, a przyrzekamy uroczystie, że nieustraszeni przeszkodami, pozostaniemy wierni chrześcijańsko-społecznej zasadzie — i testamentowi politycznemu naszego wielkiego twórcy i przewodnika.

Znane stosunki narodowościowe w państwie nie pozwalają niestety na to, aby stronnictwa w parlamencie i państwie łączyły się na podstawie swoich programów i zasad, pociesza nas jednak ta okoliczność, że chociaż pozostający w innym narodowym klubie, możemy w parlamencie spółdziać z najbliższym nam duchem chrześcijańsko-społecznym stronnictwem — i dążyć wspólnymi siłami do osiągnięcia wielkich ideałów chrześcijańskiej sprawiedliwości.

Pragniemy szczerze, ażeby ta spólność przekonań i spólna praca nie tylko zawsze trwała, lecz wzmacniała się i wzrastała i szerzyła we wszystkich dziedzinach działania polityczno-społecznego dla dobra religii, pracującego ludu i naszych narodów.

Prosimy przyjąć wyrazy czci i głębokiego szacunku dla Waszej Książęcej Mości, oraz braterskiego pozdrowienia dla całego stronnictwa i wszystkich jego zasłużonych mężów i działaczy — wraz z życzeniem, aby Bóg błogosławił obficie tak Waszej Książęcej Mości, jako nowemu wodzowi stronnictwa — jak i całemu bratniemu stronnictwu.

W Wiedniu, dnia 16. marca 1910.

Ks. Stanisław Stojatowski, Tomasz Szajer, Stanisław Stohandel, Maciej Fijak, Ludwik Dobija, ks. Stanisław Hanusiak.

Dr. Karol Lueger urodził się w r. 1844, jako syn biednych rodziców. Karol był najstarszym synem i miał jeszcze 3 siostry. Rodzice byli bardzo strapieni, gdyż mały Karol pozostał aż do czwartego roku niemym. Rodzice postanowili chłopaka inteligentnego wychować na coś „wielkiego”. Szkołę ludową i gimnazjum ukończył Karol z odznaczeniem. W roku 1866 zdał doktorat prawa i został koncypientem adwokackim. Jako taki uczęszczał pilnie na zgromadzenia ludowe, gdzie odrazu zwrócił na siebie powszechną uwagę śmiałością i otwartością swych poglądów:

„Ja nie staram się o łaskę wyższego kleru, przeciwnie, jestem jej przeciwnikiem. — Nie jesteśmy stronnictwem duchowieństwa, jesteśmy partią całego pracującego ludu”.

„Opieszałość wysokiego duchowieństwa jest główną winą, że żydostwo i jego zwolennicy tak zuchwale podnoszą głowy i wyszydzą religię chrześcijańską. Nie mam szacunku dla takiego kapłana, który stara się o poklask prasy żydowskiej”.

Testament polityczny dr. Luegera.

Gdy dr. Karol Lueger przed kilku tygodniami niebezpiecznie zachorował, postanowił zrobić testament i w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół rozporządził majątkiem swoim.

Piastując najwyższą godność w partii i mieście Wiedniu, oraz jako znakomity adwokat mowca, nie zebrał wielkiego majątku. Całą pozostałość swoją obliczoną na sto do stowadzieścia tys. koron zapisał obydwu siestrom swoim, Hildegardzie i Róży. Gdy jedna z nich umrze, przechodzi majątek na drugą. Po śmierci zaś drugiej ma być z pozostałego majątku utworzona fundacja dla podupadłych rękodzielników.

Gdy się to działo w izbie dr. Luegera, nadeszli główni przedstawiciele stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, do mieszkania chorego swego przewodcy i dowiedziawszy się, że zrobił testament majątkowy, prosili go, aby zechciał zostawić też stronnictwu testament polityczny.

Dr. Lueger nie chciał w skromności swej uczynić tego na piśmie, lecz ustnie dał pewne wskazówki swoim przyjaciołom, które oni zaraz potem spisali, i podpisali — jako testament polityczny wielkiego wodza stronnictwa.

Dokument ten ogłoszono obecnie, a brzmi on dosłownie jak następuje:

Wiedeń, 8 lutego 1910.

Dr. Karol Lueger oświadcza w obecności panów: księcia Alojzego Lichtensteina, członka Wydziału krajowego dr. Alberta Gessmanna, i radnego miasta Wiednia, dr. Klotzberga, jako swoją ostatnią wolę, dotyczącą chrześcijańsko socjalnego stronnictwa, którą po jego zgonie należy stronnikom obwieścić.

Przedewszystkiem wzywa stronnictwo, ażeby w sprawie węgierskiej i nadal postępowało nieugięcie wedle jego, t. j. dra Luegera, programu.

Stronnictwo niechaj się dalej bardzo wystrzega, by się stało jakkolwiek partią wyłącznie stanową, czyto agrarną (rolniczą) czyto jakąbądź inną partię klasową, ale powinno i musi obejmować tak mieszkańców stolicy i inteligencję, jakoteż włościanstwo. Najgłówniejszem atoli zadaniem będzie nienaganna gospodarka w zarządzie stolicy państwa i rezydencji Wiedniu.

Dr. Lueger porucza obecnym panom, aby po jego śmierci oznajmili członkom stronnictwa, że on jako jedynego uzdolnionego do zarządzania miastem Wiedniem, według sposobu i metody przez niego, dr. Luegera, zaprowadzonej wskazuje na dyrektora magistratu, p. dr. Ryszarda Weiskirchnera, który nie tylko przez swoją wyśmienitą działalność w zarządzie gminnym, ale też przez swoją wierność względem stronnictwa jak również przez swą wierność względem jego, dr. Luegera, osoby zupełnie na to zasługuje, by zajął to stanowisko.

Zwłaszcza to ostatnie swoje życzenie prosi burmistrz Dr. Lueger, trzech wyżej wymienionych panów, aby po dali członkom stronnictwa do wiadomości,

M O W A

ks. Stanisława Stojalskiego
o banku parcelacyjnym.

(Ciąg dalszy.)

(P. Bernadzikowski: To ocenienie skonstatowali i skontrolowali.) Proszę nie powoływać się na kontrole, które jak Wydział krajowy mówi, opierają się na dokumentach.

(P. Wasung: Na objazdach.) Na objazdy jeszcze nie było czasu. Jak dziś zresztą pod śniegami mogliście oszacować grunta? za taki szacunek ja Wam dziękuję. Więc proszę w nas nie wmawiać czegoś, co nie ma żadnej podstawy. Być może, że zostały lepsze kawałki, ale my taksamo możemy powiedzieć, że zostały gorsze i nie trzeba mówić o doraźnych sądach, bo i te i tamte są doraźne. — Otóż przedstawiwszy te wszystkie strony finansowe Banku, nie będę się wdawał w polemikę z p. Skołyszewskim, który się bronił przeciw zarzutom p. Tertila. Czy ta obrona była przekonywująca, w to pozwolę sobie wątpić i muszę powiedzieć, że ona mnie nie przekonała. Bo co się tyczy fałszywych bilansów, to wiadomo, że była jakaś awantura w Banku parcelacyjnym i że nawet jeden z dyrektorów powiedział: wynoszę się ztąd, bo to nie są bilanse tak realne jak powinny być. P. Skołyszewski nie może się powoływać ani ze stanowiska finansowego ani ze stanowiska etyki, że zostało stwierdzone, iż stan Banku parcelacyjnego jest taki, że dojrzał do konkursu. Bo jeżeli tak jest, to my nie chcemy, ażeby był konkurs dla większej ruiny chłopów, tylkobyśmy chcieli, ażeby był konkurs w tem znaczeniu, ażeby winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Proszę mi powiedzieć, jaka jest ostatecznie różnica między likwidacją a konkursem (P. Męcinski: ogromna!) Ogromna ale taka, która na skórce chłopów nie bardzo korzystnie się odbija. Ja znam historię banku włościańskiego. Tosame hasło, które dziś słyszymy, jest tylko powtórzeniem

dawnych haseł. Kiedy runął bank włościański to także był komitet sanacyjny, była wrzawa w kraju i rozmaite narady. Czy w Sejmie także były, tego nie pamiętam, ale wiem, że dużo było w pismach i po rozmaitych komitetach i tak, że ten argument znany mi jest lat 30, nie dopuścić, do konkursu lecz aby była likwidacja, bo chłop na tem lepiej wyjdzie. Sam Stapiński zwalczał potem tę likwidację, bo ona ciągnęła się żebym nie przesadził 15 lat. P. Merunowicz powiada że 12 lat. Było tu biuro, do którego często chodziłem, cała masa urzędników tam z tą sprawą zwlekała i proszę panów, prawda, byli niektórzy chłopci i ja nawet współdziałałem, co akcje na 100 złr, względnie 200 kor. i płacili akcyami. To był zysk; ale było także mnóstwo chłopów, którzy byli narażeni na koszt procesu a nawet na sprzedaż. A przez 12 lat niektórzy dyrektorowie żyli z tej likwidacji. Zdaje mi się jeden z nich nazywał się Pajak i rzeczywiście, jak pajak ssal tę likwidację. (wesołość) Proszę Panów, dla mnie, to tak praktycznie, różnica między likwidacją i konkursem przedstawia się tylko w ten sposób, że przy likwidacji wszystko się troszeczkę zatuszuje, winowajców się pokryje, jedni udadzą umysłowo chorych, pójdą do szpitala i nie mogą odpowiadać za takie nadużycia i wyjdą z całą skórą, gdy chłop zostanie odarty ze skóry. Nam nie chodzi tu o chłopów szkodę, tylko o ukaranie winowajców, a że winowajcy byli, tego nikt nie będzie miał odwagi zaprzeczyć.

Dla tego proszę wszystkich adwokatów tej sprawy, jak już powiedziałem w przemowie budżetowej, nie bawić się bardzo w tę advokaturę, bo taka advokatura nie przynosi zaszczytu, jeżeli się broni tam gdzie jest oczywista wina. To jest strona finansowa tej sprawy. Ponieważ już jest godzina dość późna, nie będę już więcej mówił o tej stronie finansowej, ale przejdę do strony politycznej.

Ta sprawa ma stronę polityczną i najwięcej ci wszyscy kaznodzieje, którzy nas nawołują do tego, żebyśmy polityki nie mieszały z finansami pomieszały finanse z

polityką więc i my musimy wmieszać politykę do tej sprawy.

Uczynimy wszystko, aby bronić lud od szkody, aby bronić ochłopa. (P. Jampolski: W ten sposób jak tu się robi?) Ten sposób jest najlepszy, bo najlepszem jest powiedzenie prawdy. A jak się wywołuje run, to jeszcze niekoniecznie wywołuje się krzywdę chłopa, t. z. spadłby na nas większy ciężar ratowania chłopa, ale jak się wywołuje run, to nie wywołuje się bezpośrednio krzywdę chłopską.

My musimy, mógłbym rzec z politycznego stanowiska biorąc, starać się o wywołanie runu, bo jeżeliście zawinili, to płacie. Może znajdziecie inne źródło, skąd będziecie tak brali, jak z Banku parcelacyjnego.

Znajdują się tu ludzie zamożniejsi, którzy przystali do stronnictwa ludowców, od razu zostali rządowymi czyli krajowymi, to niechże rzeczywiście, jak poczęli, tak dalej płacą. Mnie tylko żal chłopa, nie tych wszystkich ludowców.

I oni teraz muszą płacić za to swoje ludostwo. To rzecz gustu. Nie trzeba było iść tam gdzieście mogli wiedzieć, że coś cuchnie.

Otóż sprawa polityczna przedstawia się tak, że ratujemy i chcemy ratować chłopa przed krzywdą, lecz musimy doprowadzić do tego, żeby Stapińscy chłopami nie rządili i chłopa nie wabili, a nawet pewna inteligencja, która liczy na protekcją bardzo wysoką, czy marszałkowską, czy namiestnikowską, aby nie czepiała się haseł zdrożnych, fałszywych.

Proszę Panów, ja mam prawo coś powiedzieć o tem. Stapiński z wielką pychą wołał tu do mnie już skończyłeś, a ja jeszcze daleko mam do końca! Ja oczywiście kończę, bo stoję nad grobem, ale moja idea się nie skończy i zasada chrześcijańskiej etyki musi zwyciężyć i zwycięża. Doprowadziłem do tego, że tak samo inni zacni duszpasterze, wszyscy piszą dziś o chrześcijańsko-społecznym kierunku.

Pytam się Stapińskiego, z jaką Pan przyszedłeś ideą do ludu? (Głos: — z demokratyczną.) To ta demokratyczna nasza, ale jakąście wy przynieśli? Co jest w

waszym programie, co stanowi jakąś etyczną wartość ideową, narodową? Czem różniście u ludu? Głównie kłamstwem i oszczerstwami, któreście na nas rzucali! Najgorsze kalumnie ciskał na nas Stapiński 12 lat, który chce, abyśmy o nim milczeli.

To jest idea? A panowie z inteligencji, którzy weszli w ostatnich czasach do ludowców, poszłście z idei? Nie! poszłście dla tego, że tak w kraju zagrzmiało: Ludowcy są w modzie, mają za sobą Marszałka i Namiestnika i będą przy wyborach górą! Potoście poszli nie dla żadnej idei. Gdzie jest pozytywna idea ludowców? Żadna! Ta cała walka między nami toczyła się o co? Ja mówiłem: Stronictwo ludowe musi być oparte na chrześcijańskich zasadach, ma być chrześcijańska sprawiedliwość i równość.

Na wybory 1907 nie potrzebowaliśmy ani Marszałka ani Namiestnika, ani Rady narodowej. Chłop, jak mówi Staruch, go wiozł i nie wziął piątki za drogę, ja dodam, że mnie chłop wiozł i dodał piątkę, mówiąc: ksiądz pracujesz, ksiądz nie masz na wybory. I zwyciężyłem tego Marszałka i tamtego JE. Namiestnika i wszedłem do tego Sejmu przeciwko wszystkim Wam, tak dalece, że gdyby nie Wojciech Dzieduszycki poczywy, tobyście mię byli wyrzucili z tego Sejmu.

Bo już tak chodziło, że przy weryfikacyi to się nie przyjmie wyboru i mnie się wyrzuci.

Wtedy działał chłop dla idei i myśmy do tego doprowadzili, że wybory były takie, jak w W. Ks. Poznańskim, gdzie chłop się naraża, a głosuje przeciw według swego sumienia. A kiedy mnie p. Stapiński nie mógł zwyciężyć w Łańcucie, ani w Bochni, bo wszędzie przeciwko mnie agitował i kiedy mu mówiłem: Pocóż Ty tak przeciwko mnie agitujesz i koniecznie pchasz chłopa przeciwko mnie, przyznasz przecie że więcej zrobię od twego kandydata, — to on mi odpowiedział, nie jak człowiek poważny, lecz jak młodzik: My się tylko tak pobawimy! To jest stronnictwo, które urządza zabawę, która demoralizuje chłopa ideowo usposo-

cionego. Oni to korumpują go wódką i przywracają wszystkie dawne stańczykowski metody wyborcze, głosowania za pomocą pieniędzy i wódki.

Dziś cały ruch ludowy jest okrzykany, bo chłop jest w rzeczywistości zbałamucony. Wydarliście mu chrześcijańską ideę a po waszem nawróceniu nie wróciliście mu tego. Poszliście tylko do biskupów, pięknie się pokłonili i powiedzieliście: „Będziemy grzeczni i nie będziemy nic gadać”. To nie jest nawrócenie (P. Ks. Pastor. Od tego trzeba było zacząć.) I zdziwiło mię to jak p. Tertil wspomniał, ks. Pastor poszedł i chciał ich rozgrzeszyć, kiedy nie było postanowienia poprawy, ani zadośćuczynienia (wesołość) To przeciw zasadom św. teologii się dzieje. C. d. n.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

Bank przemysłowy dla Galicji znów kuleje. Kiedy wreszcie uporano się w Sejmie, czy należy dopuszczać obce kapitały do udziału w rozwoju naszego krajowego przemysłu, kiedy ks. Lubomirski zdecydował się włożyć 2 miliony koron, aby zmniejszyć sumę udziałów niemieckiego kapitału, wyłoniła się znów inna trudność. Tak Wydział krajowy, jakoteż i ks. Lubomirski oglądali się za człowiekiem, któryby mógł kierować Bankiem przemysłowym.

Ks. Lubomirski proponował p. Wolskiego obecnego dyrektora Związku przemysłu żelaznego w Petersburgu. Przyznać należy, że p. Wolski jako Dyrektor Związku okazał się wybitnym kierownikiem i bezwarunkowo doświadczenie w dziedzinie spraw przemysłowych za nim przemawiało jako za jedynym niemal kandydatem na Dyrektora Banku przemysłowego. Niestety pan Wolski zażądał za wysokiej zapłaty za objęcie Dyrektury, żąda 90 tys. rocznej pensyi, 15 tysięcy na kosztą przeprowadzki z Petersburga do Lwowa no i inne jeszcze dodatki i przydatki. Na warunki tak wygórowane Wydział krajowy zgodzić się nie mógł, uważając za wysokie koszty administracyjne w stosunku do ca-

łego kapitału obrotowego w Banku. Ponieważ jednak książe Lubomirski postawił sprawę na ostrzu miecza i oświadczył, że w razie nieprzyjęcia p. Wolskiego na Dyrektora, on wycofa swoje kapitały, sprawa się rozbiła, bo Wydział krajowy odrzucił warunki p. Wolskiego.

Tak więc sprawa tak ważna znów się odwlecze, — ale z czyjej winy trudno powiedzieć. Czytając pisma, które stoją na usługach Badeniego i rządu krajowego, odnosi się wrażenie, że w całej tej historii jest coś takiego co pachnie nieszczerością. I jeżeli winowajców szukać będziemy, znajdziemy ich właśnie w poczekie tych ludzi, którzy najwięcej gardłowali za Bankiem, że *współudziałem Niemców wiedeńskich*.

Z pod Prusaka. — Nasi bracia pod Prusakiem, idąc za głosem gazet polskich, rzucili się z zapalem do wyborów gminnych. Idą solidarnie. Pocieszający to objaw. Przecież i tam mamy stronnictwa i gazety, które walczą ze sobą, a jednakowoż w tej sprawie nie ma dwóch zdań oddzielnych. Przez swoje ustępstwa, li tylko dla świętej zgody, stracił lud polski zarządy w gminach, do których się wcisnęli hakatyści wszelkich odcieni. Wskutek tego urzędowanie i obrady toczą się w języku niemieckim. Do niedawna i tam Polacy myśleli, że zadośćuczynią obowiązkowi narodowym, skoro pobiją wrogów przy wyborach do parlamentu Rzeszy niemieckiej i wyszlą swego t. j. Polaka; natomiast wybory do rad gminnych lekceważyli, a tymczasem te wybory małe, do tych rodzinnych sejmów są daleko ważniejsze, niż te wybory wielkie. Tu w gminach można się rządzić, wedle ustaw postępując, z korzyścią dla dobra swego, ogółu i całej Polski. Solidarnej rady gminnej nie przełamie żaden „landrat“ (starosta) żaden naczelnik prowincyi i żaden minister hakatysta.

Austria. Na posiedzeniu Koła polskiego we wtorek 15. b. m. prezes p. Głębicki wyraził zadowolenie, że posłowie liczniej przybyli do Wiednia, zarazem jednak oświadczył, że nie może powstrzymać się od ubolewania, że zwyczajna frekwencya posłów w Wiedniu jest słaba. Wzywa więc

stanowczo posłów, aby stale w razie posiedzeń parlamentu i komisji przebywali w Wiedniu, a w razie koniecznej przeszkody, aby postarali się o urlop w prezydium Koła. Zupełnie zaś nie może tego usprawiedliwić, jeżeli koledzy będący w Wiedniu, nie zjawiają się na posiedzeniach, lub wstrzymują się od głosowania bez zawiadomienia o tem prezesa Koła. Wobec pogłoszek dziennikarskich, tłómaczących mylnie ostatnie przemówienie prezesa w Izbie, stwierdza mowca, że zgodnie z wolą Koła i komisji parlamentarnej zajął rzeczowe i krytyczne stanowisko w obec przedłożeń finansowych rządu. Stanowisko to jednak wcale nie znaczy, żeby prezydium Koła miało wystąpić przeciw osobom polskich ministrów. Prezydium miało sposobność już dawniej we właściwym miejscu zaznaczyć, że przeciw ministrom polskim nie występuje i zmiany ich nie żąda, a krążące w tej mierze pogłoski i plotki nie mają realnej podstawy.

Nie udało się zatem sztuka „stapińszczukom“, aby doprowadzić do przesilenia w Kole i obecnego prezesa Dr. Głabińskiego zmusić do ustąpienia. Stapiński doznawszy od staniczków, obrony przed konkursem banku parcelacyjnego i obietnicę nowych 2 milionów na pokrycie strat tegoż banku, chciał się swoim dobrodziejom odwdziżyć i obu ministrom Eksc. Bilińskiemu i Eksc. Dulebie przeforsować w Kole polskiem *votum ufności*, a naszych posłów „związku narodowo-ludowego“ oraz prezesa Koła przedstawić jako burzycieli zgody i harmonii tak w Kole pols. jak i w kraju.

Ameryka. Kilka dni temu doniosły pisma amerykańskie o ciekawem zdarzeniu i fakcie jaki miał miejsce w Brazylii, kraju położonym na południowej połaci Ameryki.

Cała Brazylia podzielona jest na stany tj. kraiki z osobnym rządem. Między dwoma takimi stanami Św. Katarzyną i Paraną istniał od dawna spór o szmal ziemi, położony w środku między nimi. Na kawałku tym ludność jest polska i ruska. Są to koloniści, którzy przybywali od kilkunastu lat z Europy do Brazylii, a zakupiwszy

ziemię zakładali gospodarstwa. Po szeregu lat kolonie emigrantów polskich i ruskich wzrosły tak dalece, że liczy ich się dzisiaj na 20 tysięcy. W stanie Św. Katarzyny rozgościli się znów emigranci niemieccy.

I ci po kilkunastu latach kolonizacyi, doszli do znaczenia tak, że niektóre miasteczka posiadają charakter wybitnie niemiecki. Niemcy jako naród drapieżny i tutaj nie zadowolnili się tem, co im rząd brazylijski dał, lecz chcąc opanować, a następnie i zniemczyć kolonie polskie i ruskie, domagali się u najwyższego trybunału w Rio de Janeiro (Żanejro), aby ziemię przyłączył do stanu św. Katarzyny. Trybunał rzeczywiście przyznał temu stanowi prawo zarządzania tym krajem. Na to jednakże nie zgodził się stan Parana, przyszło do gwałtownych demonstracyi, a wreszcie mieszkańcy owego międzykraj na zjeździe, a raczej na wiecu w miasteczku Porta da Uniao ogłosili krainę swoją, jako stan odrębny, ustanawiając własny rząd. Prezydentem tej rzecypospolitej, a właściwie stanu miał zostać polak Stambórski.

Czy jednak długo utrzyma się ten nowy stan w tej postawie jaką dziś zajmuje? Tu właśnie należy powątpiewać w możliwość utrzymania się tego państewka. Rząd brazylijski nie chętnie spogląda na to jeżeli w jakimś stanie grupuje się większa liczba jednej narodowości. Rząd ten dał dowody że wszelkie objawy rewolucyi umie tępić bezwzględnie, okazał to przy stłumianiu rewolucyi w Argentynie przed kilkunastu laty. Rząd ten i teraz na wiadomość o tym fakcie wysłał wojsko, które „przyprowadzi porządek“, i znów niewinnie przeleje krew polską na ziemi amerykańskiej. —

Z całej tej historii nie będzie nic takiego, świadczy to jednakże dobrze o naszych braciach, że chociaż opuszczają swoją Ojczyznę europejską, nie wyrzekają się budowania jej za morzem. Niestety za mało ich tam jest, — aby mogli tworzyć własne państwo. Niech pracują i pilnie baczą, aby już przyszłe pokolenia nie wynaradawiały się, lecz zawsze pamiętały, że urodzili się Polakami i choć na obcej ziemi, takimi zawsze mają pozostać.

Głosy ludu.

Powiat żywiecki się rusza!

1. Kółko rolnicze i składnica.

Dnia 27. lutego r. b. na zaproszenie Żywieckiego zarządu powiatowego Kółek rolniczych odbyło się w sali kasyna powszechnego w Żywcu zebranie celem założenia Kółka rolniczego, a przy niem składnicy i Spółki spożywczej udziałowej w Żywcu. Przy udziale większości członków zarządu powiatowego Kółek rolniczych, oraz pp. naczelnika ck. sądu, radcy Ignacego Horóbskiego, nadkomisarza starostwa Bolesława Hellera, ck. sędziego Szczęsnego Piotrowskiego, Maryana Wespera i p. p. Andrzeja Klimkę, Jaworskiego, Romualda Chrzanowskiego, Józefa Singera, Hugone Nawratila, dra Michała Kornickiego, dra Jana Wiśnickiego, dra Adama Fonferki, dra Romana Serkowskiego, Stanisława Kolbergera, Ks. Jerza i wielu innych panów urzędników, panów delegatów Kółek rolniczych, oraz panów obywateli miasta Żywca.

Na zebranie to przybył delegowany przez Zarząd główny towarzystwa Kółek rolniczych, starszy lustrator pan Sadowski. Zebranie zagał p. prezes Wł. Kępiński z zarządu powiatowego Kółek rolniczych witając zgromadzonych, poczem zdał sprawę z dotychczasowych starań Zarządu powiatowego Kółek rolniczych celem założenia Kółka rolniczego i Spółki spożywczej w Żywcu, oddając głos p. Sadowskiemu, który w długim i bardzo wyczerpującym wykładzie przedstawił cele i korzyści założenia składnicy i Spółki spożywczej, oraz sposób jej prowadzenia przytaczając wiele charakterystycznych przykładów na polu zakładania i opiekowania się spółkami handlowymi, jako starszego instruktora handlowego Zarządu głównego towarzystwa Kółek rolniczych. Pan Sadowski bardzo przekonująco przedstawił jakim dobrodziejstwem być może, założenie składnicy towarowej dla Kółek rolniczych w powiecie, dając im możność wydobycia się z pod wyzysku, spekulantów niesumiennych i żydów.

Po ukończonym referacie wywiązała się bardzo poważna, obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. B. Heller, M. Wesper, S. Piotrowski, Wł. Kępiński, S. Nieniewski, K. Ringer, J. Barcik, Ig. Horóbski, A. Klimek, Jaworski, Dr. A. Fonferko, Dr. M. Kornicki, W. Polak, przy czem p. Sadowski na wszelkie zapytania dawał wyczerpujące i zwięzłe wyjaśnienia.

Na wniosek pana Bol. Hellera zebrani uchwalili jeonogłośnie założenie spółki, a na wniosek pana dr. M. Kornickiego najmniejszy udział oznaczono na kor.: 50 i miesięczny kredyt do wysokości udziału.

Na wniosek p. M. Wespera wybranie Zarządu odłożono do 15 marca rb., a tymczasowo wybrano komitet, w skład którego weszli pp. Ks. Sadowski, Bol. Heller, dr. M. Kornicki, K. Ringer i S. Nieniewski, celem zastanowienia się nad przyszłym składem Zarządu i przedstawieniem listy kandydatów do zatwierdzenia na wkrótce mającem się odbyć zebraniu członków. Na razie przystąpiło 50 osób z udziałami w kwocie K.: 50.

Na wniosek p. prezesa Wł. Kępińskiego upoważniono przyszły Zarząd do zaciągnięcia pożyczki do wysokości deklarowanych udziałów.

Na zakończenie zebrania p. prezes Wł. Kępiński podziękował zebrany za przybycie, p. Sadowskiemu za wygłoszenie bardzo przekonującego wykładu, a na tegoż ręce Zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych za wydelegowanie jego, jak również p. radcy Ig. Horóbskiemu, jako prezesowi kasyna powszechnego za udzielenie lokalu. —

S. Nieniewski
Sekretarz Tow. rol. okr. Żywiec.

2. Założenia Spółki handlowo-rolniczej.

Dnia 20. lutego rb. odbyło się w Żywcu w sali Rady powiatowej Walne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego Żywieckiego, przy udziale pp. dyrektora Stefana Konopki, prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego, Władysława Kępińskiego, pośta M. Fijaka, M. Bu-

dinera, K. Ringera, I. Milewskiego, M. Bahra, I. Barcika, S. Nieniewskiego, delegatów Kółek rolniczych i około 80-ciu członków. Po zagajeniu wstępnym prezesa p. Wł. Kępińskiego i odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego zebrania podał prezes p. Wł. Kępiński do wiadomości zebranym, że na członka Towarzystwa rolniczego okręgowego w roku 1909 przystąpiła Dyrekcyja Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Karola Stefana z wkładką 100 koron. Następnie podał prezes p. Wł. Kępiński do wiadomości, że Rada powiatowa w Żywcu udzieliła subwencji w roku 1909 Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w kwocie: koron 200.

Po załatwieniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru delegatów na Walne zgromadzenie ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Wybrani zostali p. p. M. Fijak, poseł, z Pietrzykowic, L. Stawarz z Zabłocia, I. Barcik z Rychwałdu, I. Kania z Łodygowic, W. Piątek z Moszczanicy, I. Walek z Rychwałdu, I. Caputa z Lipowej, W. Polak z Radzichów, I. Szwed z Pewli małej, W. Majewski z Korbielowa.

Po odbytych wyborach zabrał głos p. Stefan Konopka umyślnie na ten dzień zaproszony i wyczerpujący i bardzo interesujący sposób przedstawił jak doniosłe znaczenie dla rolnictwa ma łączenie się w spółki, czego dowodem są wysoko stojące gospodarstwa większe i mniejsze na Morawach, w Czechach i Księstwie Poznańskim. Następnie poglądowo przedstawił p. Stefan Konopka jak wiele traci nasz rolnik kupując z niepewnych, przeważnie żydowskich źródeł, różne artykuły dla rolnictwa konieczne, jak nasiona, koniczyny, nawozy sztuczne, otręby i t. p. Między innymi wyjeścił, jak up. otręby ulegają fałszowaniu przez dodawanie do nich znacznej ilości bezwartościowych przymieszek, jak np. łuski prośnianej. Również przedstawił p. Prelegent obrazowo zestawienia c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego Uniwersytetu Jakiellońskiego zebranych w dziesięciu przyglądach w jaki sposób handlarze, przekupnie i żydzi fałszują nasiona koniczyny, z czego pokazało się, że w jednej

miejsowości sprzedawano koniczynę 1 klg. za 80 hal. a wartość tego klg. w stosunku do ilości ziarn koniczyny jakie się w nim znajdowały, wypadła na K: 5.333 i w tem kilogramie znaleziono jeszcze ziarn kaniańki 62.800. Przeciwno tym nadużyciom wszystkim zapobiedz tylko można przez łączność solidarną i dobrze zrozumianą w Spółkach handlowych. W dalszych słowach zachęcał bardzo do założenia przy Towarzystwie rolniczem okręgowem w Żywcu Spółki handlowej. Nad wykładem p. Stef. Konopki wywiązała się szeroka dyskusya, w której zabierali głos p. p. poseł M. Fijak, I. Barcik, I. Milewski, prezes Wł. Kępiński, S. Nieniewski, W. Polak, J. Kania, M. Bahr i wielu innych, po czem jednogłośnie uchwalono założenie Spółki handlowej w Żywcu pod godłem „Siejba“. Następnie odczytany został statut i jednomyślnie z pewnemi małemi zmianami przyjęty. Oznaczono minimalny udział na kor: 10 z trzechkrotną poręką. Jak dalece obecni zrozumieli korzyści z założenia Spółki handlowej rolniczej jest, że zaraz przystąpiono do podpisywania deklaracyi, których podpisano przeszło 50, a wielu z obecnych obiecało wpisywać się do Spółki handlowej w najbliższym czasie. W dalszym ciągu zebrani upoważnili p. S. Nieniewskiego, sekretarza Towarzystwa rolniczego okręgowego do przyjmowania podpisów na deklaracyach. Również upoważniono Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego do zwołania w najbliższym czasie zebrania członków nowo utworzonej Spółki handlowej, a to celem ukonstytuowania się zarządu i Rady nadzorczej.

Na zakończenie p. prezes Wł. Kępiński w serdecznych słowach podziękował p. Stef. Konopce za przybycie i wygłoszenie pięknego wykładu co obecni hucznymi oklaskami potwierdzili.

Mamy nadzieję, że rolnicy powiatu Żywieckiego odczuwając doniosłość Spółki handlowej chętnie garnąć się będą do tej nowej instytucyi. —

S. Nieniewski

Sekretarz Tow. roln. okr. Żywiec.

Z powiatu Wadowickiego.

(Dokończenie). Ale o Style na później. Jeszcze jeden kwiatusek z niwy wyborczej do Rady państwa. Otóż w gminie Rzekach, tam gdzie lud jeszcze bardzo ciemny i zacofany, z wyborców chłopów nie umiając nikt pisać, a widząc że pp. nauczyciele piszą kartki wyborcze, przyszło kilku do nauczycieli z prośbą, aby im napisali nazwisko kandydata, co też chętnie pp. nauczyciele uczynili. A wiecie kogo im napisali? „Poseł Daszyński, na zastępcę żyd Gross!” Było tedy kilkanaście głosów na Daszyńskiego napisanych ręką nauczycieli! Przecież na Rzekach socyal-demokratów pomiędzy chłopami i robotnikami rolnymi wcale nie ma — ale głosy były!

Przykro mi to pisać, że dziś pp. nauczyciele popierają ludowców lub socyalistów — i ich pisma.

Ks. poseł i redaktor słusznie w mowie swej w Sejmie nad budżetem podniósł, że w nauczycielstwie ludowem dużo się popsuło. A tak jest, bom nie słyszał jeszcze o żadnym nauczycielu, aby gazetki nasze popierał, natomiast wiem o kilku takich, którzy Stapińskiego „Przyjaciela“ zaprenumerowali dla włościan, a „Wieńca-Pszczółkę“ zwalcza. A ks. Redaktor za to za nimi się ujął w Sejmie, że źle i błędem jest, że nauczycielstwo przedstawiciela nie ma w sejmie. Czy się pp. nauczyciele odpłacą ks. Stojałowskiemu tąsamą życzliwością wzajemności co ks. Stojałowski dla nich? Nie wierzę w to! I gdyby tak nadal nauczyciele mieli działać, to tę „małutką“ jeszcze miłość, którą dla ich godności i pracy dla naszych dzieł żyjemy, sami by zatarli, żeby i śladu po niej nie pozostało. Niech pp. nauczyciele zaprzestaną popierać dążności, nieprzyjazne religii i naszemu stronnictwu chrześcijańskiemu, a zasłużą się P. Bogu i ludowi z którego żyją, i spełnią obowiązek godny nauczyciela ludowego. My też widząc ich życzliwość i serce dobre, będziemy ich kochać i wspierać i bronić. Powie może który z p. p. nauczycieli, że oni są przez nas źle traktowani i w pismach napastowani?! — My włościanie, myślę, mamy

prawo żądać, aby nauczycielstwo popierało chrześcijańskie dążności i pisma i jedynie tylko z tego punktu apelujemy do pp. nauczycieli, aby nam pomocą byli w wydobyciu się z biedy, i aby byli dla nas dobrymi doradcami, a szerzyli zdrową oświatę, a nie taką, jaką niosą pisma liberalne lub co gorsza „Naprzód“ lub „Prawo ludu“.

Bronić się musimy i będziemy, aby nas nie trulo pismami złemi i zwalczać musimy każdego, który takie złe pisma popiera, bo to jest obowiązkiem każdego chrześcijanina — katolika. Ks. Stojałowski tyle lat, bo aż 36 lat na niwie ludowej pracuje i jest on jakby ojcem ludu, stargał siły swoje, wyrzekł się tłustych dochodów probostwa i oddał się całem sercem dla pracy nad dobrem ludu, kto dobrej woli jest ma miłość dla ludu i dla idei sprawiedliwości i na pożytek Ojczyźnie pracuje, powinien mu pomagać, jak kto może, a nie przeszkadzać jak to niestety czyni wielu a wielu nauczycieli. Jest nam to bolesnem, że ci, którzy są jakby apostołami oświaty mas ludowych, jedną ręką niby niosą ów kaganiec, a drugą dławią ziarno zdrowej chrześcijańskiej oświaty popieraniem pism dla ludu szkodliwych. Jedenie sami my, co jeszcze żyjemy, musimy się oświecać i trzymać się i odpierać ataki skierowane przeciw stronnictwu chrześcijańsko-ludowemu i jego pismom. Czas najwyższy, abyśmy się otrząsnęli z opieki ludowców i złączyli napowrót w silne stronnictwo prawdziwie ludowe, prawdziwie chrześcijańskie, oparte na zasadzie Ewangelii Jezusa Chrystusa. Niestety z obozu naszego chrześc-ludowego ubyło dużo pracowników; jedni wyjechali w świat, drudzy pomarli inni stali się zaprzańcami.

Niektórzy na duszy pomarli, bo przeszli do ludowców, uwierzywszy łatwowiernie ich oszczerstwom — i obietcom. Brakuje nam takich pracowników w powiecie, jakim był śp. p. Bogonia z Nidku, śp. Józef i Franciszek Sala z Głębowic, Michał Kołeczny z Andrychowa i wielu innych. Nadchodzą znów wybory do rady powiatowej w Wadowicach; naszym obowiązkiem jest, abyśmy się zastanowili, kogo mamy wybrać i abyśmy zwyciężyli, musimy się

porozumieć, chcąc kandydatów z naszego chrześc.-lud. obozu wybrać, utrzyć nosa zdrajcom i macherom ludowcowym, którzy w tej radzie jeszcze wciąż smrodzą. Którzy to są, to dobrze bracia wiecie. Nim skończę, dodam, że pragnę gorąco, aby każdy wziął do serca te słowa com napisał, i w obec tego, że Stapiński okazał się człowiekiem w całej pełni, dla całego ludu szkodziwicielem, a tylko przyjacielem swej kieszeni i kieszeni swoich pionków. Proszę tedy na miłość Boga i bliźniego, rzućcie bracia chłopci precz tę szmatę „Przyjaciela” do pieca, a przyłączcie się napowrót do starego obozu chrześcijańskiego. Przecie myśleć macie poczucie, nie powinniście popierać tego który jak Stapiński tysiącom rodzin wycisnął nie jedną kroplę łzy, i wyciągnął z nich pieniądz za grunt, jak sok z cytryny. Otóż taki człowiek nie zasługuje, aby jego pisma sprawiedliwy chłop czytał, chyba takisam wyzyskiwacz jaki on jest. Myśląc że wielu was z pomiędzy chłopów jest dobrej woli takich, coście na ślepo uwierzyli Stapińskiemu jako obrońcy i dobroczyńcy dla chłopów. Otóż przekonaliście się, że ten człowiek nie przyjacielem, nie obrońcą, ale on nasz wróg i szkodnik.

Jan 20-letni czytelnik.

Kronika.

Bielsko-Biała. — *Asenterunek* w Białej skończony. Zadziwia każdego tegoroczny silny pobór rekruta. Są gminy, z których na całą liczbę powołanych brano $\frac{1}{3}$ część, a nawet połowę. Tak np. z Godzieszki na 15 wzięto 8, z Buczkowic na 50 wzięto 17, a jeszcze większego procentu dostarczyły gminy rolnicze.

— *Czas powołania rezerwistów do ćwiczeń* zbliża się. Przypominamy każdemu powołanemu, że ma prawo ubiegać się o wynagrodzenie, o ile jest żonaty lub utrzymuje rodziców. Jak wnosić podania do c. k. starostw o zapomogi podaliśmy dokładny wzór w numerze 14. Wieńca-Pszczółki w roku zeszłym.

— *Zakulisową robotę* uprawiają eksposłowie Fr. Kramarczyk z Osieka, Jan Kubik z Janowic oraz ich sojusznik p. Poniński dyr. szkoły rolniczej w Kobiernicach. Zwołali bowiem na sobotę 5. marca wszystkich wojtów z całego powiatu białskiego, celem utworzenia komitetu, któryby zajął się sprawą nadawania gminom powiatu białskiego *koncesyi gospodnio-szynkarskich*. Cała ta akcja wymyślona została dla względów politycznych. Można by ze śmiechu pękać, że właśnie tacy działacze, jak Kramarczyk i Kubik, którzy ze swą polityką zupełnie zbankrutowali i którzy takim zaufaniem się cieszą, że obaj przy ostatnich wyborach do parlamentu i Sejmu tak sromotnie upadli wciskają swoje trzy grosze gdzie ich o to nikt nie prosił.

Zjazd Związku narodowo-ludowego odbędzie się d. 4 i 5 kwietnia we Lwowie.

Sprostowanie. Do Szan. Redakcyi pisma „Wieniec i Pszczółka” w Białej. Podpisani, jawni spółnicy firmy prot. Augenblick i Ska, upraszają o sprostowanie notatki umieszczonej w Nr. 8 tygodnika wspomnianego pod napisem „Oświećmy” a to w sposób następujący:

Nieprawdą jest, by zyski firmy liczyły się na grube tysiące, nieprawdą, by firma nasza nie zadawalniała się legalnym dochodem, nieprawdą by się puszczała na śliskie geszefta, będące najzwyczajszem oszustwem, uprawianem na szkodę wychodzców.

Natomiast prawdą jest, że firma, jako protokołowana zmuszona prowadzić księgi handlowe w największym porządku, stara się zyskać i zdobyć zaufanie wszystkich interesentów, prawdą jest dalej, że firma nasza w przeciwieństwie do innych przedsiębiorców koncesyonowanych i pokątnych, trudniących się również wymianą pieniędzy, wydaje wszystkim osobom, wymieniającem pieniądze poświadczenia pisemne, na których uwidoczniona jest suma dana do wymiany i kwota odebrana, oraz data uskutecznionej wymiany, tak że wprowadzenie w błąd jest wykluczone, a reklamacya jest każdej chwili umożliwioną.

Prawdą jest dalej, że zadawalniamy się zupełnie miernym dochodem, która to oko-

liczność właśnie wywołała zacieklą walkę ze strony naszych miejscowych konkurentów, a to od chwili otwarcia przez nas kantoru. We walce posługuje się konkurencja zmyślonemi doniesieniami do prokuratury, do sądu, starostwa, władz kolejowych i oczernianiem w prasie.

Wszystkie wypadki, podane tu w artykule są nieprawdziwe i tak nieprawdą jest, by firma nasza skrzywdziła jakiegoś Wołoszyna z Królestwa polskiego, przy wymianie dolarów amerykańskich na ruble, nieprawdą jest, by skrzywdziła Piotra Wolucha przy zmianie marek pruskich na pieniądze austriackie, nieprawdą wreszcie jest, by skrzywdziła Walentego Wójcika przy wymianie pieniędzy.

Nieprawdą jest dalej, by z powodu tych 3 wypadków przeciwko naszej firmie dochodzenia sądowe - karne z powodu oszustwa zostały wdrożone, natomiast prawdą jest, że nasi przeciwnicy wniosli anonimowe doniesienie, z powodu tych 3 wypadków, a dochodzenia przedwstępne, które na skutek każdego doniesienia muszą być prowadzone, wykażą, że wypadki te są wprost zmyślane.

Przeciwko sprawcom anonimowym a w szczególności przeciwko niejakiemu Kornblumowi, będącemu na usługach naszego najzaciętszego konkurenta Maurycyego Wasserbergera, wniosliśmy skargi karno-sądowe.

Wyśledzenie donosiciela anonimowego w osobie Kornbluma zostały dopiero uskutecznione po przeprowadzeniu dochodzeń przedwstępnych, o czym zawiadomieni zostaliśmy uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu z dnia 15 lutego 1910 Lcz. U 86 — 10.

Prawdą jest, że urzędnik nasz Maks Reiter zasądzony został przez Sąd oświęcimski, ale również prawdą jest, że wyrok ten wskutek wniesionej apelacji do Sądu obwodowego w Wadowicach nie jest jeszcze prawomocnym, a Sąd ten dopuścił świadków celem przeprowadzenia ponownej rozprawy, przy której wykaże się, że Maks Reiter jest jedynie ofiarą machinacji

naszej konkurencji i że nie dopuścił się żadnego czynu karygodnego.

Artur Garfunkel — Augenblick.

Od redakcyi. Umieszczamy to sprostowanie, nie tylko dla tego, że nas zmusza do tego ustawa prasowa, ale ponieważ nam przedłożono pismo ck. sądu w Oświęcimiu, stwierdzające że doniesienie do sądu przeciw firmie Augenblick i Sp. było bezimiennem. A kto bezimiennie oskarża kogokolwiek, dowodzi, że nie ma słuszności i postępuje *podle*. Wierzyć tedy musimy, że p. Wasserberger z nieczystych pobudek i aby sam mógł oszukiwać ludzi, dołki kopie pod tymi, którzy mu w tem rzemiośle przeszkadzają.

Jaworzno. *Wojna z żydami.* Po raz trzeci w niedługim przeciągu czasu odbywają się w znanej i sławnej z ogromnych kopalni węgla miejscowości Jaworznie, w chrzanowskim powiecie, wybory do Rady gminnej. Wybory te, to ciężka, z ogromnem natężeniem naszych chrześcijańskich sił prowadzona wojna z żydowstwem.

Pierwsze wypadły na korzyść żydów, więc zaprotestowali nasi; drugie zaś wybory zostały dzięki wpływom żydowskim obalone. Gwarectwo to jest żydzi, przegrali przy owych wyborach sromotnie i z wściekłości za to, że złamano ich przewagę w Radzie gminnej, w tej radzie, którą od szeregu lat trzęśli, robiąc co im, to jest żydom było dobre, a nieogładając się ani na życzenia, ani na prośby ni potrzeby mieszkańców, — z wściekłości za to, że im odebrano trzecie i pierwsze koło, a zostawiono tylko drugie, pokręcili tak, że Namiestnik uznał, iż wybory były przeprowadzone nielegalnie i polecił rozpisać ponowne wybory na ubiegły tydzień. Walkę prowadził cały ogół chrześcijański z zapalem i ochotą.

Bardzo pomyslną przytem okolicznością, dla nas chrześcian w Jaworznie było i jest to, że miejscowy ks. dziekan poróżnił się z żydem Katserem, dyrektorem kopalni węgla. Dawniej ks. dziekan siedział z Katserem ręką w rękę, to też każde wybory chromały, teraz atoli, odkąd się wzajemnie pokłócili, jedzie ks. dziekan bij zabij na

Znajdą pracę.

I. W KRAJU.

1 chmielarz z praktyką, do 5-morgowej chmielarni. Adres: Dyrekcyja dóbr Rakonczyce p. Przemyśl. 1 dozorca do polowania i pól, umiejący bardzo dobrze strzelać i tępić zwierzynę drapieżną, z bardzo dobrymi świadectwami dłuższej służby; 120 K. rocznie, 12 korcy zboża, 3 litry mleka niezbianego 2-sagi drzewa 15 korcy kartofli 1 zagon pod kapustę, 100 — 150 strzałowego. Adres: Jan Artfiński Kliszów p. Gawłuszowice. 1 gajowy 16 koron miesięcznie pomieszkanie opał 2 morgi pola, pastwisko dla 3 sztuk bydła, pniowe i 30% ze szkód lasowych. Adres: Aleksander Zawadzki zarządca dóbr Konkolniki p. i stacya Bołszowce. 1 fryzyer; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianek; 4 uczniów do ślusarza; 1 parobek, 120 K. i utrzymanie. Adres: Seidler, Lubień wielki. 6 fernali żonatych, Polaków (żony ewentualnie doić krowy), zwrot kosztów podróży. Inne warunki należy podać. Adres: Paweł Korytko, Suchodół p. Husiatyn — zaraz! 1 ekonom żonaty, do 140 morgów. Adres: Bronisław Stonecki, Piątkowa górna p. Lipa, powiat Dobromil. 1 kowal. Adres: Zadrząd dóbr i cegielni w Sygniówce pod Lwowem. 2 kuferników; 1 przykrawacz; 3 czeladników krawieckich; 1 retuszer; 1 kucharz. Adres: Ks. Bazyli Sołohub, Sarnawa wyżna via Sambor. 1 chłopak do handlu kyrzennego. Adres: A. Tomaszewski, Drohobycz. 1 praktykant do sklepu galanteryjnego; 1 uczeń do cukierni.

Brody: 8 parobków z rodzinami (chłopcy do koni, dziewczęta do dojenia krów) 80 K. 10 krc. zboża twardego, 1 litr mleka dziennie 8 fur opału, ogród po 2 latach służby, 20 K. zwrot kosztów podróży zaraz! Adres: Schnell, Stare Brody. 6 fernali na ordynaryę z rodzinami, 80 koron 12 korcy zboża, 1 litr mleka dziennie, mieszkanie, opał, zaraz! Adres: Zarząd dóbr Suchowola p. Brody. 1 uczeń do introligatora.

Katsera, a z tego korzystał nasz lud chrześcijański, bo księża wszyscy będąc w gniewie z żydem dyrektorem, muszą trzymać z nami. Byle tylko ten gniew trwał jak najdłużej i byle się nie przepaszali z potomkami Izraela!

Gwarectwo używało wszelkich środków, aby wyborców w trzecim i pierwszym kole przeciągnąć na swoją stronę. Zwolowano prawie wszystkich górników do kancelaryi i przemawiano do nich, aby szli za gwarectwem, a oprócz tego dyrektor chodził po wyborcach z 1 go koła, aby ich przeciągnąć na swoją stronę.

Tak żydzi jaworzenińscy dbają, aby wojna między nimi a chrześcianami skończyła się dla nich pomyślnie. Zaprawdę wielka to buta i zuchwałość kuścić się w naszym polskim kraju, na naszej polskiej chrześcijańskiej ziemi w tak natrętny sposób o panowanie nad nami!

Buczkowice. Ostrzeżenie. Szymon i Teresa Huczek z Buczkowic ostrzegają mniejszem wszystkich kupców, przemysłowców i prywatnych ludzi, by nikomu na ich imię, lub kartki z ich podpisami, ani pieniędzy, ani towarów nie dawali. Chodzi bowiem pewien oszust i wyłudza od kogo się da na nasze imię rozmaite pożyczki. Oświadczamy, żeśmy nikogo do takiej procedury nie upoważniali i prosimy takowego oddać w ręce policyi lub żandarmeryi. Przypuszczamy, że oszust ten będzie pochodził z naszych stron.

Buczkowice, dnia 15 marca 1910.

Szymon i Teresa Huczek.

Do Braci w Ameryce. Jan Bieszczak, rodem z Miejsca piastowego, (pow. Krosno). Konduktor kolejowy, lat 37 mający, żonaty, ojciec 6-go dzieci, oddalił się z domu 2-go lutego 1910 i jak twierdzą ludzie udał się do Ameryki z niejaką Józefą Hutnikiewiczową, żoną konduktora kolejowego — matką 1 dziecka.

Ktoby z rodaków w Ameryce wiedział co o miejscu jego pobytu, zechce łaskawie zawiadomić nieszczęśliwą opuszczoną żonę i dzieci, pod adresem: Katarzyna Bieszczakowa — Oświęcim, Galicya Austria. —

Nowy-Targ: 1 kucharz do kasyna na własny rachunek.

Nowy-Sącz: 1 kucharka dobra wyżej lat 40, zaraz! 1 lokaj z dobrymi świadectwami, młody, kawaler, zaraz! 1 kucharka-gospodyni do kasyna urzędniczego, 30 K. mieszkanie, zaraz! 2 kucharki, 18 — 20 K. mies., zaraz!

Dąbrowa: 1 bona - Niemka w wieku 30—40 lat, do 2 dzieci, zaraz!

Kossów: 1 uczeń do do kowala na 3 lata. Adres: Moses Hasenfratz, Sokołówka pow. Kossów.

II. POZA GRANICE KRAJU:

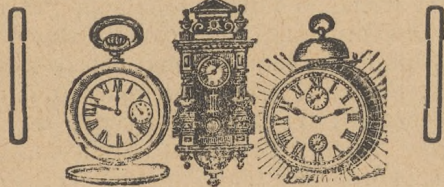
Kossów: 280 robotników rolnych do Rumunii z płacą 18—28 K. mies. i wiktem. 120 robotników rolnych do Rumunii, 18 — 26 K. mies. i wikt.

Jaworów: 550 robotników sezonowych do Prus, z płacą dzienną i akord.

Krajowe-Biuro: 1 lakiernik wozów i tapicer powozowy, 20 K. mies. i mieszkanie, robota od 6 rano do 7 wieczór, zaraz! Adres: Peter P. Wagner, Wagenmeister u. Wagenbauer, Banjaluka (Bośnia).

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnych gnieceń żołądka, żadnych boleści odkąd używamy przeczyszczających pigułek rabarbarowych Feller z marką „ELSAPILLEN”. Radzimy Wam z doświadczenia spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie, 6 pudełek 4 koron. Wytwarza E. V. FELLER, w Stubicy Elsaplac Nr. 18. Kroacya.

Dobre! Tanie!



Niklowy remontoarowy zegarek ..	2:50 kor.
Amerykański Roskopf zegarek ...	3 — „
Szwajcarski	4 — „
w podwójnych „okładzinach” ..	6 — „
Prawdziwy srebrny stęplowany ..	7 — „
Oryginalny Omega zegarek	18 — „
Zegar wahadłowy 70 cm.	7 — „
z budzikiem i werkiem bijącym .	10 — „
z budzikiem grającym	14 — „
Czarnoleski zegar z kukułką ...	5 — „
Budzik niklowy, 19 cm. wysoki .	2 — „
Budzik wieżowy	5 — „

3 letnia gwarancja. Wymiana albo zwrot towaru. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL

30—16

WIEDEŃ

IV Margaretenstr. 27/107.

Zegarmistrz isadown. zaprzysiężony taksator. Zakład od 1840 r. Żądajcie mego wielkiego cennika 5000 wzorów, który każdemu bez przymusu kupna przysię.

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu białskiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wykonania wszelkich planów i kosztorysów na budynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w zawodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi zleceń po cenach umiarkowanych.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korcezyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny”

w **Korozynie** obok Krosna (Galicja). na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

Cenniki i wszelkie próbki na żądanie gratis.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego darte-
tego pierza 2 K, le-
pszego 2 k 40; pół-
białego 2 k 80; bia-
łego 4 k; białego
puchowatego 5 k,
10 h, 1 kg najprze-
dniejszego, białego jak śnieg, dartego
6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k;
białego przedniego 10 k; najprzedniejszego
12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub złotego nankinu 1 sztuka 180 cm dłu-
gości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami,
(każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) na-
pełnianymi nowem, szarem bardzo trwałem
puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20
k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztu-
kach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki
3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od
12 koron poczynawszy opłatnie. Wymiana do-
zwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie
odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

Benisch Desohenitz. Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 50—20

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie
zapewnione. Objaśnienia bez-
płatne. Podać wiek i płeć! Świe-
tne pisma dziękczynne. Polecenia
32—20 lekarskie.

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 14. BAWARYA.

Reumatyzm

**gościec, ischias i cier-
piącym** na choroby nerwowe
udzielam chętnie porady darmo
i w jaki sposób z moich starych
ciężkich cierpień wyzdrowiałem.

Karol Bader Illertissen
(Bawarya) Bayern.



! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyne źródło zakupna fabrykatów
swojskich jako to: **Maszyn do wy-
robu dachówek, cegieł i posadzek
cementowych, oraz form do wy-
robu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna
fabryka maszyn i form dla przemysłu
cementowego i betonowego.

Inż. chem. Wincent. Boguciego
w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement
pierwszej jakości wszelkich marek, cemen-
towe farby oszczędnościowe w różnych ko-
lorach, oraz oliwę do smarowania płyt —
wszystko po cenach najprzystępniejszych.
Przyjmuje reperacje wszelkich systemów
maszyn do wyrobu dachówek — oraz form
do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.
Interesenci mile widziani w fabryce.

Zaraz do sprzedania

gospodarstwo

blisko miasta powiatowego 30 morgów pola dobrego w jednym szerokim kawałku, budynki murowane mogą dwie rodziny wygodnie pomieścić prawo do gminnych lasów i pastwisk. Cena 16 tys. zł. 6000 dług można przyjąć na kilkadziesiąt lat do wypłaty na 4½ procent;

Także do sprzedania bardzo tanio wiele innych realności blisko miast w starosamborskim i dobromilskim powiecie. Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Pindelski

w Tarnawie poczta Dobromil.

4—4 Na odpowiedź markę dołączyć

Przy głównym trakcie, kilka murowanych

Karczem

budynki w dobrym stanie są do sprzedania ewentualnie z przyległymi gruntami.

Blizszych szczegółów udziela

3—3

Zarząd dóbr Kozy.

Ogłoszenie.

Zarząd szkoły w Braniech p. Pleśzów wysyła jabłonie 1, 2, 3 letnie po 10, 20, 25 centów, wysyła grusze po 12, 24, 30 centów. Silne roje pszczoł po 20 K. Truskawki 100 sztuk 1 kor. Cebulki białej lili po 15 centów.

2—2

Ludwik Urbański.

2 uczni

do nauki stolarskiej poszukuje

8—3

Feliks Pawica

w BIAŁEJ, plac straży pożarnej Nr. 3.

Gospodarstwo

w Cygańskim lesie pod Bielskiem

do sprzedania zaraz z wolnej ręki za umiarkowaną cenę. Gruntu jest 4½ morgi, pierwszorzędnej ziemi; 2 wielkie ogrody owocowe, przynoszące w dobrym roku przeszło 200 zhr.; dom pół murowany, a pół budowany. Pole nadaje się na budowliska pod wile. Zbyt na nabiał, drób, jaja i masło bardzo dobry.

4—4

Zgłoszenia do redakcyi „Wieńca-Pszczółki“.

 Poszukuję i przyjmę zaraz 

==== czeladnika =====

egzaminowanego z płacą tygodniową od 18 kor. do 22 kor. i **chłopca** do nauki kowalskiej.

Jan Kaskiewicz kowal w BIELSKU.

3—1

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że fabryka kapusty kiszzonej prowadzona przedtem pod nieprotokołowaną firmą: „Pierwsza krajowa fabryka kapusty kiszzonej Antoni Siekacz i Ska w Krakowie“ przeszła na moją wyłączną własność i że ją obecnie prowadzę pod firmą:

Fabryka kapusty kiszzonej
Zygmunt Otowski

Kraków ul. Biskupia 1. 11, telefon 920.

Fabryka zaopatrzona w najnowsze urządzenia i maszyny odpowiada wszelkim wymagom higieny.

Fabryka dostarcza doborowy towar w każdej ilości ponad 50 kg., tak P. T. Kupecom, jak i Osobom prywatnym we własnych, lub też dostarczonych naczyniach.

Z poważaniem

12—11

Zygmunt Otowski.

Dodatek do Nr. 12. Wieńca-Pszczółki.

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, $\frac{1}{4}$ 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcja, ani administracja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza pozakrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

DRODZY BRACIA I SIOSTRY!

Nie czekajcie z zamówieniami do wiosny, bo gdy się ją potrzeba nasienie powinno już być w domu. Teraz pora odpowiednia — więc prosimy zamawiajcie nasienie jak i lat zeszłych. **Len rosyjski** z Parnawy wyrasta 140 ctm. wysoko i udaje się na wszelkich gruntach po koniczynie, konopiach i na ścierniskach po życie. — Można go moczyć albo słać, a daje przedziwo białe jak bawełna. Kto przysła 4 K. 60 h., ten dostanie 5 kg. tego lnu. Z niego mieć możecie płótno śliczne na bieliznę. Kto chciałby tego dobrego nasienia więcej — workami — niech przysła 4 korony jako zadek, a my wyślemy kolejną (mniej niż 5 kg. nie posyłam).

Koniczyna czerwona, czysta zdrowa, grubo ziarnista, którą każdy gospodarz powinien słać udaje się na gruncie przez 3 — 4 lat. Do niej miesza się $\frac{1}{4}$ część trawki, aby się koniczyna nie kładła. 5 kg. tej koniczyny 10 kor. 100 kg. 195 kor. Trawka 5 kg. t. j. 10 litrów 5 K. Mniej niż 5 kg. nie wysyłamy. Na zamówienie koniczyny trzeba posłać 4 kor. zadek, bez zadek nie wysyłamy; Koniczyna Nr. 2. 5 kg. 9 kor. Koniczyna Nr. 3. 5 kg. 8 kor. Koniczyna Nr. 4. 5 kg. 7 koron. Koniczyna Nr. 5. 5 kilo 6 kor. Koniczyna Nr. 6. 5 kg. 5 kor.

Ogórki wielkie długie. Jeżeli posadzicie na nowiznie t. j. po koniczynie to będziecie mieć tyle, że weźmiecie na sprzedaż, a na zimę nakwasicie ze 3 beczki. Jeżeli litr jeden posadzicie — to potem weźmiecie w lecie 200 kor. Litr ogórków 4 kor. $\frac{1}{2}$ litra 2 kor. $\frac{1}{4}$ litra 1 koronę.

Marchew żółta wielka gruba 100 gr. 40 hal. — **Pietruszka** wielka 100 gr. 40 hal. **Kapusta** biała niska na kaczanie, głowa wielka, twarda 20 gr. 40 hal. **Brukiew** biała żółta wielka 20 gr. 40 halerzy. **Buraki** czerwone wielkie, jeżeli posadzi się na nowiznie to zejdzie nadzwyczajnie. Sztuka w sztukę 3, 4 do 5 kg., a z gorszej ziemi 1, 2 do 3 kg. sztuka. 5 kg. 10 kor. **Buraki** cwikłowe czerwone 1 kg. 4 kor. **Cebula** do siania nasienie — rodzi się czerwona wielka 250 gr. 2 K. 50 hal. **Cebula** do sadzenia 10 ltr. 5 kor. **Wosk** jasny pszczelny — najlepszego gatunku 5 kg. 12 koron i poczta przez nas spłacona. **Świece** kocienne pierwszej jakości długo palące się i niekopące na 5 kg. wychodzi 80 sztuk 60 i 50. 5 kg. kosztuje 10 kor. Przy zamówieniach na воск i świece 4 kor. zadek; bez zadek nie wysyła się. Większej ilości przesyłki wysyłamy w workach kolejną. Prosimy zamawiać na przekazach pocztowych, aby na listy i na kartki nie wydawać pieniędzy.

8—1



Adres: **Aleksander Kopacz, Górny Strutyń p. Różniatów.**

Galicyjski Bank Ziemski

ma do parcelacyi majątek
GRODEK nad Dunajcem

w powiecie, Nowy Sącz, grunta tak
zwane „równe“ pierwszej klasy i najle-
pszej jakości — do nabycia z budynkami.

Laski młode po bardzo przystępnej cenie.

Sprzedaż gruntów przeprowadza na
miejscu delegat Banku w czwartek ka-
żdego tygodnia.

3—1

Karty okrętowe

Polskie towarzystwo Emigracyjne, otrzymawszy
od rządu potrzebną koncesyę, otworzyło w Kra-
kowie (narazie ul. Kolejowa l. 3), własne

Biuro podróży,

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszy-
stkich portów zamorskich, do północnej i po-
łudniowej

AMERYKI.

Wychodźcy, zwracający się do tego biura,
otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat.
Przy zamawianiu kart okrętowych można odrazu
nadesłać zadatki pò 20 koron i wymienić należy-
termin odjazdu, wiek odjeżdżającego, cel podróży
i port europejski, na jaki odjeżdżający życzyłby
sobie podróż odbyć.

Adres: **Biuro podróży Polskiego
Towarzystwa Emigracyjnego,
KRAKÓW, ul. Kolejowa 3.**

Alpejskie — świerkowe cukierki

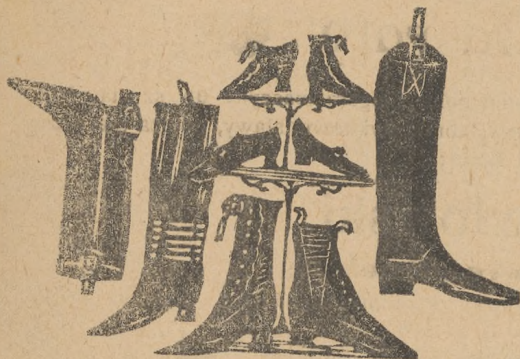
PICEA

prawnie zastrzeżone.

**Najlepszy i naj-
tańszy środek
przeciw kaszlo-
wi.**

1 pudełko 20 halerzy.

Do nabycia: **W Cieszynie** w aptecce Hara-
czka, Dr. Karola Zaara, w drogerji Wacława
Zimy, u kupca Rudolfa Scholtisa; **w Jabłonko-
wie:** w drogerji Antoniego Ausschwitzera.



Para butów z rosyjskiej skóry, składanych, tak zwanych „Staperów“ bardzo mocnych które można nosić przez 2 lata. Cena za parę po: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 27 i 28 kor. Druga sorta takichże butów z rosyjskiej skóry miękkiej, osobiwie dla kobiet i dziewcząt, bardzo mocnych, które można nosić przez 3 lat. Cena za parę po 10, 11 i 12 koron dla dzieci szkolnych po 7, 8, 9 i 10 Koron.

Trzecia sorta butów z najlepszego juchtu żółtego dla mężczyzn i parobków po 12, 13, 14, 15 i 16 Koron. Dla kobiet po 8 koron. Dla dzieci szkolnych z tegoż żółtego juchtu po 5 koron.

Czwarta sorta butów zimowych wyścielanych w środku owczem suknem, dla mężczyzn po 12, 13, 14, 15 i 16 koron.

Bracia włościanie i mieszczenie! Nie dajcie się oszukiwać po jarmarkach i targach, nie kupujcie u żydów tandety, pamiętajcie na przysłowie: „Tanie mięso psy jedzą.“ Żydzi do jarmarkowych butów, dają papierowe bransole, jak w nich wejdziecie w błoto, to przyjdziecie do domu beso.

Każdy z całem zaufaniem powinien udać się wprost do mnie i przysłać 4 korony zadatku, oraz miarę nogi ile centymetrów długa i ile centymetrów szeroka w podbiciu; bez zadatku nie wysyła się nikomu.

Trzewiki z rosyjskiej skóry z gumą w cholewkach, a także sznurowane i na guzikach po 10, 11, 12 kor. za parę, poleca

Aleksander Kopacz, Wyżny Strutyn

poczta Rożniatów (Galicja).

Dr. Józef Łodygowski

otworzył

**kancelargę adwokacką
w ŻYWCU.**

Architekci

Arnold i Adolf Richter

w Dziedzicach

polecają swoje biuro budownicze do wykonania wszelkich planów, projektów, kosztorysów i obliczeń wszelkiego rodzaju budowl; jakoteż biorą w przedsiębiorstwo po cenach możliwie najtańszych wszelkie budynki tak prywatne jak i publiczne, pod gwarancją rzetelnego wykończenia.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa**, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31.



Na raty

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski w Krakowie, Rynek 18.

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobk., Związku urzędników państw. i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Uwaga: C. i k. austro-węg. konsulat stwierdził, że firma Singera C-o wyrabia swoje „oryginalne” maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” zaliczyła do bojkotu.

Nigdy nie = zmienię!

40—5

mego mydła z konikiem z mleka liliowego odkąd używam mydła wyrabianego przez Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem to mydło jest najskuteczniejszym i najlepszym z wszelkich mydeł medycznych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej i gładkiej skóry. Kawałek 80 halerzy do nabycia we wszystkich drogueryach, perfumeryach i aptekach.

Agentów i agentki podružających oraz miejscowych — uczciwych i rzetelnych do zbierania zamówień na najnowsze piękne i bardzo dokupne obrazy religijne i inne, — poszukuję za dobrem wynagrodzeniem. Zastępstwa na całe okolice powierzy się chętnie osobom stałe zamieszkałym i zaufanym godnym tak w miasteczkach, jako też na wsi pod korzystnymi warunkami. Sprzedaż uskutecznia się na cele religijne. 2—2
Adres: KOSTIUK, Sokołów, koło Rzeszowa.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowa pomoc używając naszego środka prawnie zastrz. „Zbudź się.” Przy podaniu wieku i płci, porada darmo.

Inst. Aesculap Nr. 416.
32—25 Regensburg w Bawaryi.

Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecienia. Każdemu bez wyjątku, na wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od 2—4 kor. — i więcej w miarę udoskonalenia. Pisemnych wyjaśnień udziela:

„SAMOPOMOC” krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we LWOWIE ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi. Warunki tak dogodne jak nigdzie!